



PRZYGODNIK

Rok XV numer 5 (170)

Biuletyn Klubowy

Maj 2015 r.

4 maja br. minęła 40 rocznica śmierci prof. Sylwestra Kowalczewskiego. Z tej to okazji chcemy przypomnieć Jego sylwetkę pióra nieżyjącego już naszego klubowego kolegi Tomasza Wągrowskiego.

SYLWESTER KOWALCZEWSKI

magister przewodnictwa



Na moim podium krajoznawców i działaczy PTK-PTTK obok T. Włoszka i E. Massalskiego stawiam prof. **Sylwestra Kowalczewskiego** /1902-1975/, którego nazywam magistrem przewodnictwa, przy czym określenie *magister* tłumaczę jako mistrz, a więc ktoś najlepszy w swoim zawodzie. Trzeba to podkreślić, bowiem otacza nas wielu różnych magistrów, którzy do mistrzów nie mogą być zaliczani.

Kowalczewski urodził się pod dobrą gwiazdą, w dobrym domu o mocnych polskich tradycjach i umiał ten dar należycie wykorzystać. Bardzo wcześnie, bo w latach 1919 - 1925 jako uczeń kieleckiego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego znalazł się pod wpływem znakomitych pedagogów i krajoznawców, wspomnianych wyżej

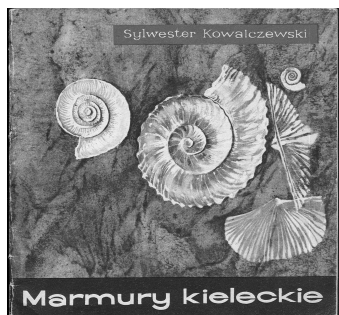
Włoszka i Massalskiego oraz Marty Hubickiej. To oni spowodowali, że w 1922 r. został formalnym członkiem PTK. W 1924 r. był założycielem szkolnego koła Historyczno - Krajoznawczego, dla którego napisał szczegółową instrukcję programową. W następnym roku został kierownikiem kursu dla przewodników po Kielcach i zapewne sam był uczestnikiem tego kursu, na którym zajęcia prowadzili miejscowi działacze PTK. Idąc dalej w tajniki krajoznawstwa w 1931 r. jako jedyny z Kielc uczestniczył w Warszawie w trzydniowym kursie dla kierowników wycieczek zorganizowanym przez Radę Główną PTK wg programu A. Janowskiego obejmującego wykłady i zajęcia praktyczne. Kierownikiem tego kursu była dr Regina Danysz - Fleszarowa, geograf i geolog, absolwentka Sorbony i prawa ręka prof. Eugeniusza Romera. To był fundament, na którym S. Kowalczewski stał niewzruszenie przez całe życie. W tym też roku został dokooptowany do składu zarządu Kieleckiego Oddziału PTK. Kontakt z Radą Główną mógł mieć wpływ na powierzenie mu w 1933 r. funkcji kustosa Muzeum PTK, po śmierci T. Włoszka. Nowy obowiązek wypełniał z wielką sumiennością, a w latach wojny wręcz z narażeniem życia.



Z powołania był nauczycielem geografii uczącym w kieleckich szkołach powszechnych, w Studium Nauczycielskim, Wyższej Szkole Nauczycielskiej i Wyższej Szkole Pedagogicznej. Przed wojną ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski we Lwowie dzięki czemu pogłębił swoją wiedzę pod kierunkiem profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza. Kielecka młodzież akademicka wysoko ceniła swojego Profesora i darzyła go autentycznym szacunkiem.

S. Kowalczewski w okresie międzywojennym obok społecznej funkcji kustosa Muzeum, prowadził wycieczki, wyznaczał nowe szlaki

turystyczne, wygłaszał prelekcje, szkolił kolejnych przewodników i pisał na tematy krajoznawcze. Z perspektywy lat można już mówić, że jego przewodniki *Kielce i okolice* /1935, 1938/, *Łysogóry* /1937/ i *Góry Świętokrzyskie* /1939/ są klasyką na najwyższym poziomie. Pokazał jak można na bazie solidnych źródeł pisać „dla ludzi” i z zachowaniem kanonu idei krajoznawczej. Po 1945 r. *Góry Świętokrzyskie* S. Kowalczewskiego były wznawiane



w kolejnych edycjach w latach 1952, 1957, 1961, 1964, 1967. Można tylko żałować, że przewodnik *Kielce i okolice* nie doczekał się wznowień, pomimo, że autor przygotował maszynopis w 1965 r. na zamówienie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Podobną wagę bibliofilską posiadają publikacje *Chęciny i okolice* /1934/ oraz *Marmury kieleckie dawniej i dziś* /1934/ wznawione w formie rozszerzonej pod nowym tytułem *Marmury kieleckie* /1972/. Na potrzeby szkolnych obozów wędrownych opracował opisy tras wycieczkowych w okolicach Bodzentyna i Świętej Katarzyny, których wydawcą było Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych /1969/. Jako rzecz najcenniejszą opracował historię Oddziału PTK do 1950 r. opartą na dobrych źródłach, własnych wspomnieniach, materiałach domowego archiwum i przekazał Oddziałowi tę pracę w 1974 r. z osobistą dedykacją.

Trzeba mocno podkreślić, że S. Kowalczewski był organizatorem szeregu kursów przewodnickich i wykładowcą na tych kursach, zarówno przed wojną,



w pierwszych latach powojennych /1925, 1937, 1938, 1946, 1949/ i tak długo jak pozwalały mu siły. Dzisiejsza brać seniorów – przewodników, łącznie z podpisanym niżej, jest wychowankami prof. S. Kowalczewskiego i może być z tego dumna.

Po zakończeniu wojny prof. S. Kowalczewski pracował na stanowisku kierownika Szkoły Powszechnej im. Marii Konopnickiej w Kielcach i w murach jego szkoły odbyło się 22 stycznia 1946 r. pierwsze protokołowane zebranie działaczy PTK reaktywujących Kielecki Oddział PTK. Przed nowym zarządem S. Kowalczewski przedstawił skrupulatnie losy zbiorów Muzeum w

latach wojny i ich stan. Ten fakt pokazuje jak bardzo poważnie i uczciwie traktował swoją społeczną misję kustosa, którym pozostawał do 1950 r., tj. do czasu upaństwowienia Muzeum. Na rzecz Towarzystwa wykonywał wiele innych prac, m.in. w dalszym ciągu zajmował się utrzymaniem szlaków, prowadził rejestr osobliwości przyrody, działał jako przodownik turystyki pieszej i górskiej otrzymując w tych dyscyplinach godności honorowe, organizował Powszechny Uniwersytet Regionalny.

Dziś prof. S. Kowalczewski ma poczesne miejsce w naszej pamięci. Odwiedzamy jego grób na Cmentarzu Starym, wędrujemy czerwonym szlakiem z Kielc do Chęciny nazwanym jego imieniem. Na tym szlaku w paśmie Zgórskich Gór umieszczona została w 2002 r. okolicznościowa tablica drewniana. W dniu odsłonięcia tej tablicy obecny był z nami syn Profesora, doc. dr hab. Zbigniew Kowalczewski, a stało się to w ramach XVI Rajdu Rodzinnego. Na nasz użytek to miejsce nazywamy **przełęczą Kowalczewskiego**. Jego imieniem nazwana jest jedna



z kieleckich ulic oraz rezerwat przyrody *Góra Zelejowa*. **Dziwić** tylko może, że wśród honorowych członków naszego Towarzystwa nie ma prof. Sylwestra Kowalczewskiego. **Czy jest to tylko zapomnienie?**

Przez wiele lat jako mieszkaniec starych bloków przy ul. Źródłowej byłem zapatrzony w postać prof. S. Kowalczewskiego, który też mieszkał przy tej ulicy w bloku nr 18. Był zawsze taki sam, z tą samą skórzaną teczką, z tym samym lekko wytartym plecakiem, z tym samym delikatnym uśmiechem na twarzy. Do dziś słyszę oklaski wycieczkowiczów żegnających Profesora, gdy wysiadał z autokaru po pięknie spełnionej pracy przewodnika. Tak, to był **magister** sztuki przewodnickiej, kochający sercem geografa Krainę Świętokrzyską!

Tomasz Wągrowski

fol. ze zbiorów autora.

Wyjazd na Niedzielę Palmową do Kurzelowa

Niedziela Palmowa wypada na siedem dni przed Wielkanocą. W tym dniu Kościół wspomina triumfalny wjazd **Chrystusa do Jerozolimy**. Jest to dzień inicjujący Wielki Tydzień, przeżywania Paschy Jezusa - Jego Męki i Zmartwychwstania. Już w IV wieku powstał w Jerozolimie zwyczaj, że patriarcha w ten dzień otoczony radośnie okrzykującym tłumem wsiadał na oślicę i wjeżdżał na niej z Góry Oliwnej do miasta.

Na Zachodzie zwyczaj ten wszedł w powszechną praktykę w wieku V i VI, w Rzymie święcenie palm i procesje rozpoczęły się od IX wieku, a w XI w. włączono je do liturgii papieskiej. Wcześniej na Zachodzie niedzielę tę nazywano *Niedzielą Męki Pańskiej*. Po soborze trydenckim (1545-1563) postanowiono usunąć lokalne różnice i od tego czasu również w Rzymie przyjęto nazwę *Niedziela Palmowa*. Obecna nazwa *Niedziela Palmowa Męki Pańskiej* łączy obie tradycje.

Charakterystycznym elementem obchodów *Niedzieli Palmowej* są palmy przynieszone przez wiernych. Tradycyjnie wykonywane są one z gałązek wierzby - symbolu zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy.



W tym roku Niedziela Palmowa wypadła 28 marca. W tym dniu 20-osobowa delegacja KTP PTTK „Przygoda” pojechała na obchody *Niedzieli Palmowej* do **Kurzelowa**, leżącego w gminie Włoszczowa. Znajduje się tam kościół i parafia **Wniebowzięcia NMP**. Jest to zabytkowa kolegiata z XIV w. ufundowana około 1360 roku z inicjatywy arcybiskupa Jarosława Bogoria Skotnickiego.

Tradycją tej parafii jest wykonywanie kolorowych i gigantycznych palm wielkanocnych. Od wielu lat przygotowują je uczniowie kurzelowskiej szkoły podstawowej i gimnazjum.

W tym roku swoje dzieła, czyli bardzo okazałe palmy, zaprezentowali uczniowie klas: drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej szkoły podstawowej i drugiej gimnazjum.

Na pamiątkę przybycia Pana Jezusa do Jerozolimy w kościele odbyła się uroczysta Msza Św. Zaczęła się



od poświęcenia palm przed wejściem do Kościoła oraz procesją z palmami. Ofiarę Mszy Św. sprawował **ks. kanonik Daniel Wojciechowski**.

W nagrodę za trud włożony w przygotowanie olbrzymich palm, dzieci otrzymały upominki, czekoladowe zajęcia oraz cukierki.

W Kurzelowie odwiedziliśmy również **Kaplicę św. Anny** - drewnianą kaplicę znajdującą się na cmentarzu parafialnym.

Styl budynku, obecność barokowej z formy sygnaturki oraz fakt erygowania bractwa św. Anny w Kurzelowie w 1619 roku sugerują, iż budynek powstał w pierwszej połowie XVII wieku. Kaplica ta leży na Szlaku Architektury Drewnianej.

Po krótkim odpoczynku i posiłku udaliśmy się do miejscowości **Czarńca**, miejscowości należącej również do gminy Włoszczowa. Nazwa wsi pochodzi od imienia Czarnko lub od czarnych lasów otaczających miejscowość.

Najstarsze zapisy potwierdzające jej istnienie pochodzą z 1184 roku, gdy powstała parafia pod wezwaniem św. Floriana. Pierwszym właścicielem, który zaczął się podpisywać „na Czarncy”, był

Budza. Kolejnymi właścicielami Czarncy byli w 1420 roku Mikołaj de Czarnca herbu Łódzia, w 1508 roku Jakub Czarniecki, a w 1540 roku Hieronim Czarniecki.

Ostatnim właścicielem Czarncy z rodu Czarnieckich był Stefan - hetman polny koronny - szósty z kolei syn Krzysztofa i Krystyny Czarnieckich. Czarnca to miejsce urodzenia i pochówku hetmana Stefana Czarnieckiego.

W Czarncy odwiedziliśmy kościół parafialny, Najświętszej Maryi Panny i św. Floriana, wczesnobarokowy, ufundowany przez Stefana Czarnieckiego; wzniesiony w latach 1640-1659. W podziemiach świątyni znajduje się krypta grobowa rodu Czarnieckich z grobem hetmana. Przez długie lata był to także jedyny obiekt w tej miejscowości, który przypominał wybitną postać naszych dziejów.

Pamięć o naszym wybitnym rodaku jest w Czarncy niezwykle żywa. We wsi stoją dwa pomniki bohatera. Jeden naprzeciwko kościoła, pośrodku arboretum-ogrodu z cennymi gatunkami egzotycznych drzew i krzewów. Porosłe trawą wertepy znaczą miejsce, w którym archeolodzy odnaleźli szczątki fundamentów i piwnic starego dworu, domu rodzinnego hetmana.

Drugi pomnik, bardzo okazały, projektu prof. Mariana Koniecznego, postawiono w 1999 r. przed budynkiem szkoły. Jest w niej **Izba Pamięci Stefana Czarnieckiego**.

Oczywiście i te dwa pomniki odwiedziliśmy oddając hołd naszemu wielkiemu hetmanowi.

Nasza wyprawa była bardzo udana, miała wymiar religijny, ponieważ wzięliśmy udział w mszy świętej w Kurzelowie oraz poświęciliśmy swoje palmy. Palmy te oczywiście były bardzo skromne w porównaniu do tych kurzelowskich. Był też aspekt krajoznawczy. Odwiedziliśmy przecież miejsca zabytkowe i historyczne.

Pomysłodawcą i kierownikiem wycieczki do Kurzelowa i Czarncy był **kol. Jarosław Leszczyński**, organizujący podobne wyjazdy na Niedzielę Palmową od wielu lat.

Joanna Burtnik

„JEDENASTY UNIJNY” ZAKOŃCZONY

Wiele dni, a nawet tygodni przygotowań, dodatkowego znakowania trasy, szukania sponsorów i „montowania” ekipy do obsługi punktów kontrolnych oraz zabezpieczenia przebiegu imprezy, a potem 24 godziny harówki bez snu z ciągłym niepokojem - czy na szlaku nie stało się coś niedobrego, co może zniweczyć cały ten wysiłek. Taki jest obraz maratonu widziany oczyma organizatorów.

Wszystko dla tych ulotnych chwil, wyrazu zmęczenia, ale i radości na twarzach uczestników marszu po Górach Świętokrzyskich, który odbywa się od jedenastu lat zawsze 30 kwietnia i 1maja, w kolejne rocznice przyjęcia Polski do Unii Europejskiej. Staramy się by każdego roku popularyzowany był kolejny kraj należący do Unii Europejskiej, w tym roku była to Finlandia. Patronatem honorowym maraton objął Poseł do Unii Europejskiej Bogdan Wenta i Konsul Honorowy Finlandii w Kielcach Tadeusz Pęczek, którzy ufundowali też cenne nagrody.

Pomysł tej imprezy powstał w 2004r. wśród członków KTP „Przygoda”. Przez te lata impreza rozrosła się do takich rozmiarów, że już niestety klub, a nawet cały oddział PTTK, nie jest w stanie zabezpieczyć tak dużej, ogólnopolskiej imprezy o charakterze sportowo-turystycznym. Dlatego organizatorzy szukają ciągle nowych sprzymierzeńców, sponsorów i chętne osoby do pomocy i bezinteresownej pracy.

W mijającym właśnie „Jedenastym Unijnym” wzięło udział prawie 280 osób z całej Polski, od Wrocławia po Białystok i od Szczecina po Rzeszów. Dominującym elementem imprezy stał się, od kilku lat, ekstremalny maraton nocno-dzienny na dystansie 100 km z Gołszyc do Strawczynka znany już powszechnie w Polsce pod nazwą „Twardziel Świętokrzyski”. Ostatecznie wystartowało z Gołszyc 146 maratończyków, chociaż chętnych do wzięcia udziału było kilka razy więcej. Określony limit uczestników został wyczerpany już po trzech dniach od rozpoczęcia zapisów. Do mety w Strawczynku w czasie krótszym niż 22 godziny dotarło 116 maratończyków, w tym 19 kobiet. Była wśród nich piątka z „Przygody”: Faliszewska Marta, Karcz Anita, Krochmal Grzegorz, Segiet Lech i Sławiński Kazimierz. Serdeczne gratulacje – duży wyczyn, bo na szlaku „poległo” kilka osób czynnie biegających maratony. Zwyciężył Paweł Zima z Krosna, który był na mecie, pomimo, że trochę pobłądził i „dołożył” sobie blisko 10 km, już o 7:30 rano. Czas 11 godz. 30 min. Wręcz niewiarygodne.

Dla organizatorów najważniejsze, że obyło się bez większych urazów i kontuzji, chociaż grupa ratowników z PCK miała sporo pracy i wielokrotnie musiała udzielać doraźnej pomocy.

Grupa 52 osób wystartowała na dystansie 50 km z Ameliówki do Strawczyńka. Pokonywali tę trasę już tylko w dzień, a do mety zdołało dotrzeć 51 osób. Wśród nich w ścisłej czołówce nasza Urszula Zychowicz i trochę później Szczepan Jarosz. Ponadto tradycyjnie, już spokojniej, z przewodnikami Kamila Oleś-Grelą, Grażyną Dziółko i Andrzejem Toporkiem z Oblęgorka do Strawczyńka wędrowało blisko 80-ciu turystów, większość związana z naszym klubem.

Trochę pogoda przeszkodziła w zakończeniu imprezy i tym razem obyło się bez uroczystej oprawy. Losowanie nagród rzeczowych trzeba było przeprowadzić komisyjnie na drugi dzień. Najcenniejszą – trzy noclegi dla dwóch osób w Hotelu „Stary Młyn” w Suchedniowie wylosowała Monika Majstrak z Tomaszowa Mazowieckiego. Jako Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego chciałbym podziękować Darkowi Zmorzyńskiemu za olbrzymi wysiłek i czas poświęcony przy dodatkowym oznakowaniu trasy maratonu oraz pracę sędziego głównego, za bezbłędną obsługę internetową i samotne nocne „czuwanie” na Szczytniaku - Tomkowi Brzozowskiemu, Krzyśkowi Kowalskiemu, Mirkowi Kubikowi, Magdalenie Kowalczyk i Mirkowi Szczygłowi za zabezpieczenie najistotniejszych i bardzo istotnych dla przebiegu imprezy miejsc w Kakoninie, Ameliówce oraz Tumlinie. Wspierali ich na punktach kontrolnych: Kasia Rak, Mirek Kołodziej, Iwona Baran, Ela Majchrowska i Renata Dudzik-Gruszka z mężem Grzegorzem. Łącznie przy zabezpieczeniu imprezy pracowało prawie 40-tu studentów z Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych pod kierownictwem Andrzeja Żeleźnikowa, KTP „Przygoda” i Klubu Górskiego PTTK, Samorządowego Centrum Kultury i Sportu w Strawczyńce z dyrektorem Maciejem Lewandowskim. Jak corocznie największe wsparcie organizatorzy mieli ze strony wójtów gmin z Baćkowic, Bielin, Masłowa, Zagnańska, Miedzianej Góry i Strawczyńka oraz Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy”.

W tym roku sponsorem głównym była firma PTH SUPON z Kielc – fundator koszulek z logo „Twardziela Świętokrzyskiego”, którego wzór bezinteresownie opracował Sławomir Micek.

Dzięki zainteresowaniu imprezą mediów myślę, że i dla KTP „Przygoda” jest to duży splendor, że impreza rozwija się, zyskuje coraz większy rozgłos, a

w kręgach miłośników wędrowek długodystansowych coraz częściej określa się ją mianem kultowej. Blższe informacje oraz zdjęcia dostępne są na: www.twardziel.swietokrzyski.eu

Ryszard Łopian

Jacek Grzybała

BIESZCZADZKI PAN JEŻ

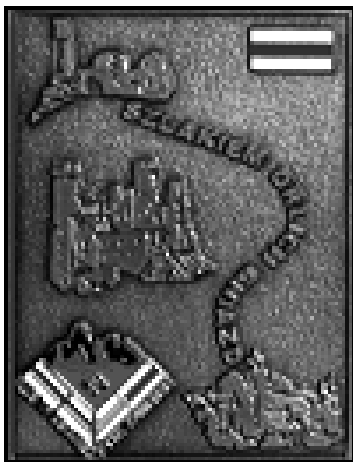
W 1995 roku gdy syn miał już 14 lat samochodem marki Fiat 125 p wyruszyliśmy w trójkę w Bieszczady. Ciekawe było spotkanie z Panem Jeżem. Miało to miejsce na drodze asfaltowej w Berehach Górnych. Jadąc z dozwoloną prędkością zauważyłem z oddali, że przez jezdnię z lewej na prawą stronę przechodzi sobie jakiś nieduży zwierz. Po dojechaniu już całkiem blisko, tym małym zwierzątkiem, maszerującym na 4 łapkach okazał się Pan Jeż. Szedł bardzo powoli więc ja nie chcąc zrobić mu żadnej krzywdy, zatrzymałem się. Za



chwile za mną zatrzymuje się jedno, drugie i kilka następnym aut. Czekamy będąc dobrej myśli. Pan Jeż idzie pomału to dobrze parę minut i nie

ma problemu, a tu nagle Pan Jeż zatrzymuje się i zwraca swój pyszczek w naszą stronę. Stoi i patrzy się na nas. Taka mała kupka nieszczęścia. Po kilku sekundach rusza i zaraz znów jest stop w marszu. Żona mówi zrób coś, przecież nie będziemy tu stali z pół dnia, aż Pan Jeż opuści jezdnię. Ja, na to krótko ale stanowczo, a co mam go pogłaskać aby ruszył w dalszą drogę. Zresztą pogłaskaj Pana Jeża, toś jest chwat. Decyzja jest krótka, wychodzę z samochodu i małą gałązką zaczynam przesuwac Pana Jeża po asfalcie w kierunku do krawędzi jezdni. W mgnieniu oka z Pana Jeża zrobiła się prawdziwa kulka nieszczęścia. W takim przypadku zmieniam taktykę marszu Pana Jeża i zaczynam go po prostu turlać, a to już idzie bardzo łatwo. Kolejka aut urosła już do ponad 10 sztuk. Z auta za nami wysiadł kierowca z kilkuletnią córką, idą zobaczyć co ja wyprawiam przed moim samochodem. Turlanie Pana Jeża bardzo spodobało się małej i mówi niech pan pomału go turla żeby mu się nic nie stało. Gdy osiągnąłem krawędź asfaltu, a potem zaraz brzeg skarpy Pan Jeż poturlał się sam i był już na swoim gruncie. Potem zobaczyłem jak rozwinął się do szyku marszowego i tup, tup, zniknął w głębokiej trawie i zaroślach. Z tej nauki taki morał wynika, że w Bieszczadach ze wszystkich zwierząt najważniejszy zwierz to jest Pan Jeż.

Kontynuując cykl „Przypominamy regulaminy odznak turystyki kwalifikowanej i odznak krajoznawczych” zapraszamy do zdobywania odznaki kolejnej:



Regulamin Odznaki Turystyczno -
Krajoznawczej
„SZLAKIEM ORLICH GNIAZD”

Oddział PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Zawierciu Klub Turystyczny „Ostańce” ustanawia Odznakę Turystyczno-Krajoznawczą „Szlakiem Orlich Gniazd” celem popularyzacji głównego szlaku „Orlich Gniazd”, a także innych szlaków Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Odznaka posiada jeden stopień.

Zdobycie odznaki następuje po przejściu pieszo lub na nartach całego szlaku „Orlich Gniazd” między Krakowem a Częstochową lub przejechaniu „Rowerowego Szlaku Orlich Gniazd” łączącego również te dwa miasta. Przebycie szlaku może być jednorazowe lub etapami w dowolnej kolejności.

Dopuszcza się przebycie tylko częściowo szlaku czerwonego „Orlich Gniazd”, minimum 50 km, uzupełnione do 150 km innymi szlakami Jury.

Przebycie można dokumentować potwierdzeniami w książeczkach OTP lub KOT.

Weryfikację odznaki prowadzi: Oddział PTTK w Zawierciu, ul. Sikorskiego 6, tel. (0-32) 672-18-41.

Po weryfikacji można zakupić metalowy znaczek w cenie 10 złotych.

REGIONALNE KALENDARIUM HISTORYCZNE

1. (660) 12 maja 1355 r. **biskup krakowski Bodzanta** erygował kościół i utworzył parafię w należącym do niego **Bodzentyń**.
2. (100) 16 - 23 maja 1915 **walki 1. Brygady Legionów Polskich pod Konarami i Kozinkiem** w Sandomierskiem. Szczególnie wyróżniły się bataliony 1. Pułku Piechoty Legionów mjr Edwarda Rydza-Śmigłego przeprowadzając śmiało ataki na pozycje rosyjskie. W starciach tych Brygada straciła prawie 700 ludzi, a wśród nich jednego z najzdolniejszych oficerów – **kpt.**



Kazimierza Herwina - Piątka, który 12 sierpnia 1914 r. wprowadził Pierwszą Kompanię Strzelców do Kielc.

3. (100) **Pod Pakosławiem koło Iłży** po raz pierwszy wzięli udział w walce żołnierze



Legionu Puławskiego. Ta polska formacja ochotnicza powstała u boku Rosji w 1914 r. z inicjatywy Komitetu

Narodowego

Polskiego. Legion, liczący ok. 1000 żołnierzy, w carskiej armii nosił oficjalną nazwę 739. Drużyny Nowoaleksandryjskiej. W bitwie z Niemcami pod Pakosławiem Polacy stracili ponad 20 % żołnierzy. Ranny został też dowódca Legionu płk Antoni Reutt. Legion rozwiązano w październiku 1915 r., a polskich żołnierzy wcielono do Brygady Strzelców Polskich

4. (25) 31 V 1990 - zm. **Juliusz Braun**,



związany z Kielcami, ekonomista, prawnik, ekolog, publicysta, wybitny krajoznawca, Członek Honorowy PTTK (ur. 1904) patron szlaku turystycznego koloru żółtego Wierna Rzeka -

Chęciny.

5. (130) 1885 - Kielce otrzymały połączenie kolejowe. Uruchomiona została linia kolejowa z Iwangrodu (Dęblina) do Zagłębia Dąbrowskiego (Dąbrowy Górniczej)

Klub Turystów Pieszyc PTTK „Przygoda”

zaprasza na kolejny

XXXV RAJD BABY JAGI:

Dzieci wędrują z rodzicami lub opiekunami. Starsze, za pisemną zgodą rodziców, mogą uczestniczyć w rajdzie samodzielnie. W rajdzie mogą też brać udział grupy zorganizowane. Uczestnik powinien posiadać odpowiedni strój i obuwie dostosowane do wędrowki pieszej, kanapki i napoje.

Nie ubezpieczamy uczestników od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Zbiórka: Park Miejski- przy muszli, g. 9:30

Trasa: Park Miejski - Rezerwat Kadzielnia - Aleja na Stadion - ul. Szczepaniaka - Pierścienica (podejście czarnym szlakiem) - wiatra turystyczna na Stadionie

Wycieczkę **poprowadzą:**

Grażyna Dziółko, Anna Wilczyńska

Na uczestników Rajdu Baby Jagi będą czekać okolicznościowe butony i inne niespodzianki.

Meta rajdu nastąpi ok. godz. 12:30 przy wiacie turystycznej w sąsiedztwie parku wspinaczkowego na Stadionie ok. godz. 12:30. Na miejscu odbędą się zabawy i konkursy sportowo-krajoznawcze.

Rajd Baby Jagi odbędzie się bez względu na pogodę.



Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 17.05.2015 do 7.06.2015

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	17.05.15 (niedziela)	Urodziny KTP "Przygoda" <u>Radkowice PKP</u> - Lipowica - Góra Czubata - Podzamcze - <u>Chęciny</u> , ok. 8 km Urodzinowe spotkanie integracyjne rozpocznie się ok. godz. 13:00 pod zamkiem w Chęcinach - przy wiacie turystycznej u pana Piotrowskiego. Koszt uczestnictwa - 10 zł	Ryszard Łopian	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 10:15 (odjazd 10:30)
2.	23.05.15 (sobota)	<u>Szczecno</u> - Trzemosna - Słopiec (rez. torfowiskowy "Słopiec") - Góra Salkowa - <u>Daleszyce</u> , ok 13 km	Andrzej Toporek	przystanek MPK linii nr 201, ul. Żytnia (Hala), godz. 9:00 (odj. 9:16)
3.	24.05.15 (niedziela)	„Zielone Świątki na Górze Witosławskiej” <u>Sarnia Zwola</u> - Wronów - Góra Witosławska (o godz. 12:00 msza św.) - Witosławice - <u>Sarnia Zwola</u> ok. 14 km	Mirosław Kubik	Dworzec PKS ul. Czarnowska (stanowisko 6) godz. 8:05 (odj. 8:20)
4.	31.05.15 (niedziela)	„XXXV Rajd Baby Jagi” <u>Park Miejski</u> - Rezerwat Kadzielnia - Aleja na Stadion - ul. Szczepaniaka - Pierścienica (podejście czarnym szlakiem) - <u>wiata turystyczna na Stadionie</u>	Grażyna Dziółko Anna Wilczyńska	Park Miejski - - przy muszli godz. 9:30
5.	4-7.06.15 (czwartek-niedziela)	Wyjazd klubowy w Sudety Góry Bystrzyckie, Masyw Śnieżnika, Góry Złote, Czechy: Adrspacko-Teplické Skały, Broumowskie Ściany (Skalne Skamieniałe Miasta)	Krzysztof Kowalski Piotr Garecki	ul. bp. Cz.Kaczmarka (park. obok Biedronki) godz. 3:45 (odj. 4:00)
6.	7.06.15 (niedziela)	„Śladami Wilków” <u>Niewachłów II</u> (ul. "Wilka" Kruszelnickiego) - Las Niewachłowski - Laskowa - Ławęcino - <u>Ciosowa</u> (pomnik "Wilków"), ok. 11 km	Jerzy Pabian Andrzej Toporek	przystanek MPK linii nr 36, ul. Żytnia godz. 8:50 (odj. 9:04)

UWAGA:

Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o naszych wycieczkach ukazują się m.in. na stronach internetowych:

- www.pttkkielce.pl
- www.turysta.swietokrzyski.eu
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl

w lokalnej prasie: **Echo Dnia** (wydanie piątkowe)

Dostępne są również w godzinach pracy Biura Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej.



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redaguje: Jerzy Pabian

